

ROSYJSKIE SU-57 I HIPERSZYBKIE RAKIETY DLA IRANU

Według portalu Bulgarian Military News, Iran rozważa możliwość zakupu dwudziestu czterech rosyjskich samolotów piątej generacji Su-57 uzbrojonych m.in. w rakiety hiperdźwiękowe „powietrze-powietrze”. Tego rodzaju zakup może naruszyć kruchą równowagę sił, jaka panuje na Bliskim Wschodzie.

Iran to państwo, które od dawna przeznaczają ogromne środki na wydatki wojskowe. Zachodnie obostrzenia związane z transferem technologii spowodowały jednak, że nowe rozwiązania opracowane przez irański przemysł zbrojeniowy wyraźnie odstawały od swoich odpowiedników w krajach sąsiednich i wykorzystywanych np. przez Stany Zjednoczone. Zwiększona obecność Rosji na Bliskim Wschodzie wywołana interwencją w Syrii może jednak zmienić tę sytuację. Rosjanie chcą teraz zwrócić sobie chociaż część kosztów wysłania wojsk poprzez zwiększenie sprzedaży rosyjskiego uzbrojenia. Idealnym państwem do takiego biznesu jest Iran, który posiada gotówkę i nie jest ograniczony międzynarodowymi sankcjami nałożonymi na Rosję za aneksję Krymu.

Dodatkowo irańskie władze mają problem z zaspokojeniem potrzeb własnych sił zbrojnych w wyrafinowane systemy uzbrojenia – w tym przede wszystkim w samoloty wielozadaniowe. Są one niezbędne władzom w Teheranie, by przeciwstawić się trzem najsilniejszym przeciwnikom działającym na Bliskim Wschodzie: Stanom Zjednoczonym, Izraelowi i Arabii Saudyjskiej. Państwa te już kilkakrotnie groziły Iranowi interwencją wojskową i takie zagrożenie jest traktowane przez irańskie władze jako całkowicie realne.

Wszystko to zbiega się z wygaśnięciem w październiku 2020 roku zakazu wprowadzonego przez Radę Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych w 2006 roku na sprzedaż do Iranu broni ofensywnej (pomimo protestów Stanów Zjednoczonych). Irańskie władze wiedząc o tym już przygotowują się do przyszłych zakupów analizując różne, dostępne rozwiązania.

Najmniejsze potrzeby są jeżeli chodzi o uzbrojenie raketowe, ponieważ w tej dziedzinie irańscy inżynierowie mają duże sukcesy. Świadczą o tym chociażby niedawno wprowadzone systemy przeciwlotnicze Bavar-373 (dalekiego zasięgu) i Khordad-15 (średniego zasięgu). O wiele większym problemem jest natomiast lotnictwo, które od czasu rewolucji islamskiej jest praktycznie w stanie całkowitego zastoju.

W jego skład wchodziły pochodzące jeszcze z czasów wojny wietnamskiej samoloty myśliwskie F-5E i F-4D/E (wprowadzone głównie w latach 1968-1974) oraz nieco nowsze – choć w ograniczonej liczbie samoloty F-14 (wprowadzone w 1976 roku) i MiG-29 (wprowadzone w 1991 roku). Przypuszcza się, że z wykorzystaniem tych statków powietrznych (oraz starszych typów takich jak HESA Saeqeh, F-7 Airguard oraz Mirage F-1) można obecnie w Iranie zorganizować 17 eskadr myśliwskich jednak o bardzo ograniczonych możliwościach działania przeciwko takim potencjalnym przeciwnikom jak samoloty: F-15, F-16, F-18 i F-35.



Fot. sukhoi.org

Jednym z proponowanych sposobów rozwiązania tego problemu jest zakup od Rosji dwudziestu czterech samolotów piątej generacji Su-57, które mają być o tyle atrakcyjne, że są proponowane z hipersonicznymi raketami „powietrze-powietrze”. Rosjanie wprowadzając ten myśliwiec do służby w 2019 r. od razu zdecydowali się zaproponować go również w wersji eksportowej licząc na zwrot kosztów opracowania tego statku powietrznego. O tego rodzaju zakupie było głośno już w sierpniu 2019 r., gdy w czasie międzynarodowych targów lotniczych MAKS 2019 w Moskwie Irańczykom miano zaproponować najnowsze typy uzbrojenia lotniczego.

Poinformowały o tym nie tylko media, ale również sam dyrektor irańskiej organizacji przemysłu lotniczego (Iran Aviation Industries Organization) generał brygady Abdolkarim Banitarafi. Irańczyk przyznał wtedy, że propozycje złożyły dwa mocarstwa: Chiny i Rosja. Nie mówiono wtedy jednak o konkretnych propozycjach.

W tej chwili szacuje się, że zakup samolotów Su-57 będzie Irańczyków kosztował około 3 miliardy dolarów, do których należy doliczyć koszty przygotowania całego irańskiego systemu obronnego. By wykorzystać wszystkie możliwości myśliwców V generacji należy bowiem zabezpieczyć im chociażby łącza przekazywania i odbioru danych o sytuacji taktyczno-operacyjnej.

Są to ogromne koszty i wielu analityków uważa, że można by za nie kupić o wiele więcej tańszego, ale również nowego uzbrojenia lotniczego i raketowego. Wskazuje się tu przede wszystkim na rosyjskie samoloty Su-30 i Su-35 oraz chińskie J-10 i JF-17. Jednak działania w Iraku wyraźnie pokazały, że ilość wcale nie niweluje jakości. Samoloty starszej generacji nie będą więc mogły dorównać nowym myśliwcom F-35, w jakie są już np. wyposażeni Izraelczycy oraz Amerykanie.

Za wspomnianą sumę pieniędzy Iran mógłby również pozyskać trzy pułki rakiet przeciwlotniczych dalekiego zasięgu S-400 Triumf. Analizy wykazują jednak, że 24 samoloty Su-57 wyposażone w uzbrojenie hipersoniczne będą miały o wiele większą wartość w irańskim systemie obrony. Nie będą one przede wszystkim ograniczone pułapem radiolokacyjnym, mogą skutecznie działać zarówno na niskich jak i dużych wysokościach.

Irańczycy nie martwią się natomiast o koszt utrzymania nowych samolotów – a więc wadę, na którą wskazywały siły powietrzne Indii zastanawiając się nad wprowadzeniem Su-57. Zdają oni sobie bowiem sprawę, ile wysiłku i pieniędzy kosztuje ich utrzymanie w sprawności eks amerykańskich samolotów F-5E, F-4D/E i F-14.

Propozycja prawdopodobnie złożona Iranowi to kolejna próba stworzenia przez Rosjan sieci użytkowników i producentów części do myśliwców Su-57, podobnej do tej, jaką Amerykanie zorganizowali w programie F-35 Joint Strike Fighter. W połowie 2019 r. zaczęło być głośno o propozycji złożonej przez rosyjskie władze Turcji, Indiom i Zjednoczonym Emiratom Arabskim, co do możliwości współuczestniczenia w produkcji niektórych komponentów samolotów V generacji, jak również sprzedaży samych statków powietrznych.

Potwierdzili to również przedstawiciele rosyjskiego, państwowego konglomeratu przemysłowego Rostec, którzy wskazywali na możliwości ulokowania części łańcucha dostaw Su-57 w innych krajach, które zdecydują się na zakup tych myśliwców. Teraz może się okazać, że pierwszym z takich państw nie będą Indie i Turcja ale Iran.

Byłoby to dużym zaskoczeniem dla Pentagonu, który jeszcze w listopadzie 2019 r. ostrzegął o możliwości zakupu przez Iran systemów S-400, czołgów T-90, baterii rakiet nadbrzeżnych „Bastion”, samolotów szkolno-bojowych Jak-130 oraz nowych myśliwców – z tym że typu Su-30.